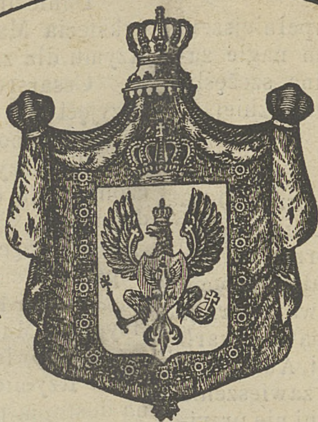
Nr. 102. w Wtorek dnia 3. Maja 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt nad Menem dn. 2 Maja wieczorem. — Frankfurcka Postzeitung ogłasza w nadzwyczajnym dodatku telegram z Wiednia, że niemasz mowy o wysłaniu floty kanałowej na Baltyk. W ministerstwie angielskiem nie zapadła w tej mierze żadna uchwała.

Paryż 2 Maja — Monitor wieczorny pisze: w skutek odpowiedzi Austryi, że nie zamierza wysłać okrętów wojennych na Baltyk, Anglia także nie wyśle swej eskadry na Baltyk. Austrya i Prusy domagają się zniesienia blokady, Prusy za to gotowe są ustąpić z Jutlandyi i wyrzec się kontrybucyi wojennej jutlandskiej. Jeżeli Dania ustąpi z wyspy Alsen i odda zabrane okręty, natenczas Prusacy ustąpią z Jutlandyi

Z Algieryi donoszą pod dniem 27 Kwietnia: Francuzi są panami sytuacyi na południu od czasu połączenia się Delignego z Martineau.

Londyn 3go Maja. — Na posiedzeniu wczorajszem izby niższej odpowiedział Paget na interpellacyą Pakingtona, że flota kanałowa przybyła do dunów Tamizy i w przeciągu 24 godzin będzie zupełnie gotowa do służby. Cecil zapytuje, czy eskadra austryacka popłynie na Baltyk. Layard oświadcza, że jutro na to odpowie.

Berlin, 3 Maja. — Naj. Pan raczył nadać następującym oficerom za odznaczenie się w kampanii szlezwickiej ordery, a mianowicie: order pour le merite: jenerał-porucznikowi Voglowi v. Falckenstein, szefowi głównego sztabu naczelnej komendy armii sprzymierzonej jenerał-porucznikowi Hindersinowi, 2 jeneralnemu inspektorowi artyleryi, jenerał-porucznikowi Manstejnowi, dowódzcy 6 dywizyi pieszej, jenerałowi w świcie, jenerał-majorowi v. Raven, dotychczasowemu dowódzcy 10 brygady pieszej, pułkownikowi Blumenthalowi, szefowi głównego sztabu skombinowanego korpusu armii, pułkownikowi Colomier, brygadierowi brandenburgskiej artyleryi brygady nr. 3 i pułkownikowi v. Martens, insp. 6 fortecznej inspekcyi; miecze do kawalerskiego krzyża orderu królewskiego domu Hohenzollerów i adjutantowi skrzydłowemu, pułkownikowi bar. Loen, pełnomocnikowi wojskowemu w Petersburgu, krzyż kawalerski orderu król. domu Hohenzollerów z mieczami: adjutantowi skrzydłowemu, podpułkownikowi v. Struhbergowi.

Berlin, 1 Maja. — Z teatru wojny piszą: po zdobyciu szańców düpelskich, dano rozkaz dywizyi gwardyi do niezwłocznego wyruszenia do Jutlandyi, równie ciężkiej artyleryi oblężniczej. W dniu 25 t. m. stanęła gwardya w Veile, gdy tymczasem w tych dniach dopiero stanęły przednie oddziały artyleryi w Koldyngu. Poczyniono wszystkie przygotowania do oblężenia Friderycyi. W dn. 29 z. m. odbyła się konferencya między oficerami pruskimi i austryackimi z artyleryi i inżynieryi, gdzie postanowiono szczegóły względem oblężenia. Równie feldmarszałek Gablenz przybył tu z szefem sztabu na naradę. O godzinie 1 w południe opuścił tenże Veile, aby obejrzyć posterunki na Rands Au. O godzinie $3^1/_4$ nadszedł od niego z Bredstrup telegram do feldmarszałka Wrangla, że Duńczykowie nagle opuścili Friderycyą i cofnęli się na Fünen. Pułk pieszy austryacki i oddział kawaleryi obsadził fortecę. Brygada inna także weszła do fortecy.

Tak ostatni punkt ważny na półwyspie stałego lądu zajętym został przez sprzymierzeńców.

We Friderycyi pozostawili Duńczykowie 197 dział. Cała Jutlandya więc, z wyjątkiem niepłodnej części na północy Lym Fiords, zajęta jest przez armią sprzymierzoną.

Następca tronu pruskiego i feldmarszałek jutro przybędą do Friderycyi.

Starogard, 27 Kwietnią. Wczoraj aresztowano księdza proboszcza Bojanowskiego z Bobrowa po odbytej w jego mieszkaniu ścisłej rewizyi, jakkolwiek nic podejrzanego podobno nie znaleziono.

Drezno, 26 Kwietnia. — Urzędowy saski Dresdner Journal pisze pod dniem 22 Kwietnia: »Urzędowe pismo warszawskie Dziennik Powszechny obejmuje w nrze 88 z 18 Kwietnia rb. co następuje: Czytamy w Posener Zeitung 14 bm: Wychodźcy polscy gromadzą się obecnie w Szwajcaryi i w Dreźnie, w tem ostatniem mieście tacy jedynie, którzy nie są skompromitowani; wiadomo bowiem, że osoby polityczne skompromitowane, nie mają pewności, ze nie wydadzą ich. Nordd. Allg. Zeitung pisze pod dniem 11 bm. o tamecznych stósunkach polskich: Panuje tu od kilku tygodni nadzwyczajny napływ Polaków wszelkich stanów, którzy jak się zdaje, zgromadzili się w stolicy saskiej ze wszystkich prowincyi polskich. W niektórych miejscach publicznych i na niektórych spacerach słychać sam tylko polski język, na ulicy zaś Obersee, gdzie ma mieszkać jakiś hr. Olizar, który zawiaduje pewnego rodzaju kasą pomocy i zapomóg, można spotkać ogromną liczbę bazermańskich fizyonomii. Zapewniają, że w Dreźnie bawi przeszło 4000 obcych Polaków itd.

Dziennik Powszechny podając dwa te wyjątki z Posener Zeitung i z Nordd. Allg. Ztg., popełnił pomimowolnie błąd. Uważamy za obowiązek sprostowanie tych faktów.

Prawdą jest, że odkąd w sąsiadującej z krolestwem polskiem Galicyi ogłoszony został stan oblężenia, napływ Polaków w Dreźnie jest teraz większy, niż kiedykolwiek. Lecz trudno sobie objaśnić twierdzenie Posener Zeitung, jakoby przeważnie tylko nie skompromitowani wychodźcy polscy udawali się do Drezna, i to dla tego, że skompromitowani (jak to ma być wiadomem) nie byliby pewni, że ich nie wydadzą. Ta ze strony Posener Zeitung niewiadomość co do konstytucyjnego i lojalnego rządu saskiego, musi dość zadziwiać.

Co się zaś tyczy założonej od kilku miesięcy kasy pomocy i zapomóg, takowa nietylko znaną jest policyi miejscowej, lecz została nawet uznaną przez najwyższe władze stolicy. Jest to ni mniej ni więcej jak tylko chrześciańska instytucya dobroczynna; tam bowiem, gdzie gromadzą się nieszczęśliwi, Opatrzność stwarza i ożywia dobroczynne serca.

Co do hr. Olizara, który został przy tej sposobności wspominany, mieszka on od wielu lat w naszem mieście i jest tu znaną osobistością. Przyłączył się on do dzieła dobroczynnego, a nie do knowań politycznych. Toż samo powiedzieć należy o hrabiach Brezie i Aleksandrze Potockim, oraz o pp. Hoffmannie, Falkenhagen Zaleskim i wielu innych.

Również pojąć nie możemy, dla czego korespondent Nordd. Allg. Ztg. widział w jednej części miasta bardziej niż w jakiej innej, liczne, jak się wyraża fizyonomie basermańskie.«

Królestwo Polskie.

— W Warszawie mają nastąpić liczne zmiany w sferach rządowych: i tak, na miejsce p. Bagniewskiego dyrektora Komisyi skarbu ma być mianowany p. Czestylin, na miejsce p. Wosińskiego dyrektora Komisyi sprawiedliwości p. Marek Chodyński, na miejsce p. Leona Dembowskiego dyrektora Komisyi wyznań i oświecenia p. Pawliszczew, z czego także wynikie, że hr. Zygmunt Wielopolski dyrektor wydziału oświecenia w Komisyi wyznań i oświecenia, ma być także usuniętym, a na jego miejsce zamianowanym p. Andrejew. Ks. Czerkaski dyrektor Komisyi spraw wewnętrznych wprowadził już do tej Komisyi język rosyjski jako urzędowy. Postawił on oprócz tego wniosek, ażeby w Radzie administracyjnej język rosyjski był także urzędowym; lecz temu sprzeciwił się podobno hr. Berg.

Z Krakowskiego donoszą, że przy końcu zeszłego tygodnia Bosak opuścił to województwo i udał się za granicę. W Sandomirskiem i Krakowskiem rozpoczęły się już wybory wójtów po wsiach podług nowej ustawy. Włościanie czują podobno, że żaden z nich nie wydoła w obecnych okolicznościach obowiązkom wójta, i dla tego niechętnie przystępują do tych wyborów; zmuszają ich prawie do nich naczelnicy wojenni i nakazują wybierać chłopów. Wiemy już o dwóch takich wyborach w Krakowskiem, które padły na ludzi właśnie najmniej we wsi mogących piastować urzędy gminne; ale wieli włościan uchyla się od przyjmowania takich obowiązków.

Rosya.

Petersburg, 28 Kwietnia. W. książę Konstanty przybył wreszcie po długiej wycieczce za granicę do stolicy. Ciekawy szczegół z podróży b. namiestniha w Królestwie Polskiem podaje Wil. Wiestnik, który o uroczystem przyjęciu carewicza w Wilnie tak się rozpisuje:

»Wszystkie budowle stacyi kolei żelaznej były iluminowane; główny naczelnik kraju ze wszystkiemi władzami wojskowemi i cywilnemi oczekiwał w dworcu na przybycie JCW. Ale z powodu słabości W. książę nie wychodził z wagonu, gdzie i raczył przyjmować głównego naczelnika kraju. Po półgodzinnym wypoczynku JCWysokość wyruszył w dalszą drogę.«

Z innych źródeł dodać należy, że JCWysokość w najzupełniejszem zdrowiu podróżując od Berlina dopiero pod samem Wilnem nagle zapadł w chorobę, która przecież wkrótce po wyjeździe z Wilna szczęśliwie przeminęła, tak, że W. książę już w Pskowie jak najsmaczniej obiadował.

Francya.

Paryż, 30 Kwietnia. Opuszczenie nagłe Fryderycyi przez Duńczyków tak tu tłumaczą, że oni odtąd zamierzają ograniczyć się na prowadzeniu wojny na morzu i na żadne zawieszenie broni nie przystają bez utrzymania blokady. Ostatnią bowiem przyjmują za ekwiwalent zajęcia krajów duńskich przez wojska niemieckie, ponieważ utrzymywanie armii nieprzyjacielskiej tak licznej w prowincyach duńskich, pozbawia skarb duński dochodów, a kraj wycieńcza. Poniewaz Prusacy i Austryacy w Londynie oświadczyli, że wtenczas tylko przystaną na zawieszenie broni, jeżeli Dania zniesie blokadę, przeto do zawieszenia broni nie przyjdzie. Patrie znów występuje przeciw Anglii. Artykuł w tej mierze zamieszczony ma tytuł: Irlandya i Garibaldi. Maluje w nim cierpienia narodowości irlandskiej, aby dowieść, że Anglia okrywa się śmiesznością, gdy Garibaldego opiewa i wynosi jako wyswobodziciela wszystkich europejskich narodowości. Anglicy więc powinniby zacząć w tej mierze poprawę od siebie i nie uciemiężać i tak biednej Irlandyi.

— Dziennikom algierskim zakazano podawać wiadomości o powstaniu w Algieryi.

— Mówią, że nadeszła tu prywatna wiadomość z Petersburga, że wielki książę Konstanty znów się przeniesie z wielkim zastępem lokajów, kucharzy i ekwipażów do Warszawy. Gazeta kolońska powiada, że cała ta pogłoska zapewne powstała, iż na wielkim obiedzie wyprawionym przez rząd moskiewski dla polskich chłopów w Petersburgu byli także cesarz Aleksander II wraz z wielkim księciem Konstantym. Ztąd wnieśli, że wielki książę Konstanty powróci z chłopami do Kongresówki. Chłopi polscy zdziwili się, czemu w Peterburgu tak im Moskale nadskakują i szeptali sobie, patrzmy końca, wszakże to ci sami, co nam doma doskwierują. Muszą od nas czegoś chcieć.

— Emil Olivier przeszedł z całemi manatkami z opozycyi na stronę rządowców i zajmować będzie odtąd takie samo stanowisko w ciele prawodawczem, jakie zajmuje Laguerroniere w senacie. Sekretarz cesarza Napoleona p. Moquard miał wczoraj z nim poufną rozmowę a Rouher ofiarował mu donośną posadę w radzie stanu. Ollivier spalił za sobą okręty. —

— Wieczorny monitor rozsyłają teraz 100,000 nrzędnikom, aby go upowszechnić, a sprzedają po jednym sou, bo wychodzi bez stempla i opłaty pocztowej. Przywileje więc wchodzą teraz w modę.

— Nieprzyjemnie tu dotyka coraz większe wiązanie się Austryi z Rossyą i meksykańska pożyczka, która nie znajduje nabywców.

— Marszałek Pellissier wydał proklamacyą do ludności arabskiej i kabylskiej, osnowy następującej: wojsko nasze wyruszyło i wkrótce stłumi powstanie. Nikomu na myśl przyjść nie może, aby Francya zdrady nie ukarała i swej powagi nieutrzymała, gdzie zaprowadzona, łagodnie wykonywaną była. Tymczasem mogą wypadki te i czynione nad niemi uwagi zaniepokoić naczelników i pokolenia. Są ludzie, którzy bezustannie powtarzają, że lud arabski przestać musi istnieć i że czas jest niedalekim, w którym znikną baszowie, agowie, kaidowie, spahowie i t. d. Mowy te nie mają żadnego znaczenia. Niechaj naczelnicy i pokolenia się uspokoją. Jeżeli lud nie zapominając o przeszłości, niema zaufania do czasów teraźniejszych, niechaj jeszcze raz odczyta list, który cesarz do mnie w dniu 6. Lutego r. z. napisał. Znajdzie w nim pewną rękojmią przyszłości w tych słowach Naj. cesarza: jestem tak dobrze cesarzem Arabów, jak cesarzem Francuzów. —

—Cesarski dekret z d. 17 b.m. przedłuża posiedzenie ciała prawodawczego aż do 19. Maja. Rozprawy toczą się nad prawem o koalicyach.

— Mówią, że Dania uporczywie opiera się przeciw warunkowi pruskiemu i austryackiemu względem zniesienia blokady, bez którego nie chcą przystać na zawieszenie broni.

— Monitor pierwszy numer wieczorny wyda jutro w 150,000 egzemplarzach. Do sprzedaży będą założone kantory po wszystkich miastach i wsiach kościelnych. Dziennik tem będzie wolny od opłaty stemplowej. Wielu direktórów gazet ma zamiar zaskarżyć administracyą monitorową za bezprawną konkurencyą. Inne redakcye zamyślają inaczej postąpić, to jest z większą niepodległością zdawać sprawy codzienne. Będzie to atoli trudno, bo prawo prasowe temu przeszkadza.

— Wedle prywatnych wiadomości z Mexyku Juarez i Dobladо znajdują się w prowincyi Nuovo Leon i mają 12,000 wojska ze znaczną artylerią. —

Paryż 30 Kwietnia. Z Tunisu donoszą pod d. 25. b. m. Powstańcy obozują o milę od stolicy. Bej zmniejszył podatek i zniósł nową ustawę, ale ministrów wzbrania się oddalić. Odkryto spisek między pospólstwem tunetańskiem, mający na celu łupieztwo. Konsulaty bronią swoich ziomków. W samym Tunisie panuje spokojność, ale wojsko jest niepewne. —

Galicya.

Lemberger Ztg upoważniona jest oświadczyć, że podane przez niektóre dzienniki wiedeńskie doniesienia o powołanin JE. Namiestnika Galicyi do Wiednia dla naradzenia się, o wysłaniu pewnego urzędnika dla objazdu Galicyi, a wreszcie o mniemanych naradach celem zniesienia stanu oblężenia w Galicyi, zupełnie są bezzasadne i na niczem nie oparte.

Włochy.

Memorial diplomatique następne podaje szczegóły o podróży i pobycie cesarstwa meksykańskiego w Rzymie:

Donieśliśmy, że zaraz po przyjęciu korony meksykańskiej przez arcyksięcia Maksymiliana p. Aquilar opuścił Miramare, udając się do Rzymu dla zawiadomienia papieża o swem przyjęciu.

Cesarstwo meksykańscy wylądowując 17 b. m. w Civitavecchia, przyjęci byli tamże również przez władzę papieską jak przez załogę francuską z honorami należnemi ich randze.

Wyruszywszy osobnym pociągiem w wagonie honorowym przeznaczonym dla ojca śgo przybył do stolicy świata tego samego dnia o godzinie 3ej.

Dworzec kolei żelaznej przystrojony był z tego powodu z największą wspaniałością. W pośród wieńców z kwiatów widać było tarcze z początkowemi literami Ich ces. Mości, a powyżej unosiły się chorągwie stolicy św. i Meksyku.

Posłowie francuski austryacki, równie jak reprezentant meksykański w Rzymie i jenerał Montebello z głównym swym sztabem, czekali na dostojną parę w dworcu przed którym ustawione były dwa bataliony piechoty, jeden francuski, drugi papieski z muzyką i chorągwiami na czele.

Cesarstwo eskortowani byli aż do pałacu Mariscotti przez gwardyę honorową i kawaleryę francuską.

Nazajutrz cesarz i cesarzowa przyjęci byli na posłuchaniu u ojca ś. w Watykanie, który im nie szczędził oznak jak najżyczliwszych względów. Następnie odbyło się w pałacu Mariscotti, przyjęcie obecnego ciała dyplomatycznego, a wieczór wielki obiad, na którym prócz posła austryackiego i francuskiego, znajdował się kardynał Antonelli, dziekan i kilku innych członków ś. kolegium, jenerał Montebello i inne osoby.

Kardynał sekretarz stanu Antonelli, miał zaszczyt być przyjętym osobno przez cesarza Maksymiliana, który długo rozmawiał z JEm. o sprawach religijnych Meksyku.

Cesarz Maksymilian udając się do Rzymu, jak to sam powiedział w swej mowie z 10 Kwietnia dla otrzymania błogosławieństwa papieża, był wraz z cesarzową i jej orszakiem z rana d. 20, na mszy odprawionej przez papieża w kaplicy watykańskiej.

Około godziny 10ej papież w orszaku swego dworu odwiedził cesartwo w pałacu Mariscotti, gdzie w chwili pożegnania cesarstwo oboje prosili go znowu o błogosławieństwo.

W południe dostojni podróżni wrócili koleją do Civitavechia i tam wśród salw artyleryi dawanych z bastyonów portu i przez bateryе »Navary« i »Themis« wsiedli na okręt. O godzinie 3 dwie fregaty odpłynęły do Gibraltaru.

— Aug. alg. Ztg. podaje następującą charakterystykę domowego życia Piusa IX:

Nigdy domowe życie żadnego monarchy nie było prostszem, regularniejszem i mniej wykwintnem, jak obecnego Papieża Piusa IX. Zaledwo świtać zaczyna, a w zimie za zmroku jeszcze, wstaje Papież i przechodzi o godzinie 7, przeczytawszy część brewiarza, do małej, tuż obok sypialnego pokoju Papieża położonej kaplicy dla odprawienia mszy. Po mszy podają mu śniadanie, podczas którego czytać sobie każe dzienniki, lub rozmawia z kardynałem Merode, który się prawie zawsze znajduje koło jego osoby. Wkrótce potem przychodzi kardynał Antonelli, który zajmuje część wyższych piątr w Watykanie, aby razem z Papieżem pracować, to jest zdawać sprawę z stósunków wewnętrznych rządu i polityki zagranicznej. O godzinie 11 zaczynają się posłuchania. Papież udaje się w długim, nowym, białym sukiennym habicie do małego salonu, w którego głębi zasiada na tronie pod baldachimem, to jest w poręczowem krześle aksamitnem bogato złoconem, stojącem na jednostopniowem podwyższeniu. Obok tronu mieści się stolik do pisania zarzucony podaniami i prośbami z całego świata, które czekają na rozstrzygnienie Papieża. Krótkie przerwy pomiędzy jedną a drugą audyencyą używane zwykle bywają na podpisywanie owych dokumentów, z których treścią jeden z obecnych kardynałów obznajamia Papieża. Uprzejmość Papieżów wśród tych audyencyi pomimo surowej etykiety stała się przysłowiową i Pius IX posiada ją w najwyższym stopniu. Przypuszczone do audyencyi osoby wprowadzone są pojedyńczo, po dwie lub trzy do sali, uklękają raz przy drzwiach, następnie w środku i wreszcie tuż przed samym tronem, gdzie Papież podaje nogę tym, którzy życzą sobie złożyć pocałowanie na złotym krzyżu jego trzewika, i gdzie tak długo pozostają klęcząc, aż nie zostanie dany znak do wstania. Osobom świeckim znak ten bywa dany od razu i Papież przemawia uprzejmych kilka słów do każdego według narodowości po włosku, po francuzku lub hiszpańsku; ci, co tylko mówią po niemiecku lub angielsku muszą mieć tłumacza, gdyż Pius IX języków tych nie rozumie. Członkowie niższego duchowieństwa otrzymują znak wstania dopiero po kilku minutach lub wcale go nieotrzymują. Biskupi i kardynałowie siadają po przepisanych ukłęknieniach i pocałowawszy w rękę Papieża, na krzesełkach. Niektóre osoby wysokiej rangi uklękają ciągle, ilekroć Papież do nich przemówi, nie jest to atoli przepisem, lecz pochodzi z dobrej woli: kardynał Merode czyni to ustawicznie chociaż jest najzaufańszym przyjacielem Papieża. Przyjmując książąt lub księżne, Papież powstaje, naprzeciw królów wychodzi do środka pokoju, naprzeciw cesarzów do przedpokoju. Kobiety, wyjąwszy królowe i księżne z swemi damami dworskiemi, nie bywają przyjmowane w Watykanie, lecz dozwolone im audyencye odbywają się w ogrodzie lub w przyległej galeryi. Przedstawiają one się bez różnicy, rangi i wieku w czarnych sukniach i czarnych welonach.

Zajmującą jest rzeczą słyszeć w przedpokoju objawiane wrażenia tych, którzy właśnie, co wyszli z sali posłuchalnej Papieża. »To istny anioł«

mówią jego natchnieni wielbiciele, a każdy nawet należący do przeciwników jego systemu politycznego zawołać musi: »cóż to za ujmujący człowiek!« Rzadko kiedy na tronie Piotra zasiadał Papież obdarzony przymiotami bardziej podbijającemi serce, jak Pius IX.

Po posłuchaniach następuje obiad prosty i daleki od owego zbytku, jakim się stoły niektórych Papieżów w wiekach średnich odznaczały, dalej siesta, jak w każdym domu prywatnym, z którą łączy się przejażdżka w towarzystwie jednego lub dwóch kardynałów starających się rozmową Papieża rozerwać. Jest to rzeczą łatwą, gdyż Pius IX, ilekroć czuje się swobodnym od brzemienia interesów politycznych, jest wesoły, lubi się śmiać i słucha z upodobaniem anegdotek i opowiadań. Powóz, który konni gwardziści papiezcy otaczają, zatrzymuje się poza murami Rzymu w pobliżu piramidy Cestiniusa, na monte Pincio lub Kolloseum; Papież i kardynałowie wysiadają, robią małą przechadzkę pieszą i wracają do Rzymu, aby po skromnej wieczerzy zagrać partyę bilardu, przyczem wesoła i niewymuszona toczy się rozmowa aż do godz. 10. Po uderzeniu tej godziny gaśnie światło w całym Watykanie.

Księstwa Naddunajskie.

Gabinet rumuński Kogolniczana zażądał był świeżo od zgromadzenia prawodawczego kredytu 8 milionów piastrów na założenie obozu pod Fokszanami. Izba nie chciała wziąść tego wniosku pod rozbiór, dopóki nie ukończy prac prawodawczych mających uregulować stósunki włościańskie, a to przewidując, że w razie odrzucenia kredytu, nastąpiłoby rozwiązanie Izby, a tem samem wstrzymanie regulacyi stósunków włościańskich. Już sama ta uchwała nie wzięcia pod obrady żądania kredytu w obawie następstw z jego odrzucenia, była niejako pośredniem odrzuceniem kredytu, była już zapowiedzią wotum nieufności dla ministeryum. Telegram doniósł nam wczoraj, że Izba uchwaliła wotum nieufności, a skutkiem tego ministeryum podało się do dymisyi, której atoli książę nie przyjął. Nieprzyjęcie w takim razie dymisyi jest skazówką rozwiązania Izby. Dokładniejszy telegram dzisiaj nadeszły mówi, że Izba zarzucała ministerstwu, iż nie trzyma się programatu przy objęciu władzy zakreślonego i na tem opozycya oparła wniosek wotum nieufności postawiony przez p. Bratiano i uchwalony 63 głosami przeciw 32. Tymczasem Izba została odroczoną na dwa tygodnie z powodu świąt wielkanocnych wschodniego kościoła.

Dwa tygodnie czasu ma zatem przed sobą do namysłu książę Kuza, w ciągu którego może usunąć ministrów lub Izbę rozwiązać. Jedno lub drugie będzie niezawodnie zawisłem więcej od zewnętrznych względów, aniżeli od stósunków wewnętrznych. Gabinet dzisiejszy rumuński uważany jako wyraz wpływu francuskiego, zwracał szczególną uwagę swoją na uzbrojenie kraju i przygotowanie go do wypadków, jakie polityka francuska przewidywać kazała. Wszystkie kroki jego zmierzały do usamowolnienia kraju z powodu wpływu kościelnego i politycznego wschodnich tradycyi, czy one były tureckiemi, czy rosyjskiemi, a do zbliżenia się ku Zachodowi. Powstanie Królestwa Włoskiego dawało niejaką otuchę tym zamysłom, a zeszłoroczny przebieg kwestyi polskiej obudzał nadzieję, że się zbliżyć może ten czas pożądany. Rozległe plany Kogolniczana były poniekąd widocznie oparte na wzorach Cavoura. Uważał on, jak się zdaje, dzisiejsze księstwa zjednoczone za rdzeń przyszłego państwa rumuńskiego, któreby z czasem rozrość się mogło. Rosya była mu podwójnie w tem przeszkodą, raz przez nacisk religijny, powtóre przez to, iż reprezentuje ona na Wschodzie żywioł słowiański, gdy państwo dolnego Dunaju miało się oprzeć na żywiole romańskim. To zapatrywanie było już dostatecznem, aby szukać podstawy nie w słowiańskim Wschodzie, lecz w romańskim Zachodzie. Kogolniczano pragnął też cały kierunek wychowania narodowego zwrócić od kościelnych wyobrażeń wschodnich do humanitarnych pojęć zachodnich. W tem leży zapewne powód, dla którego chciał wprowadzić kalendarz gregoryański, i dla którego posądzono go o zamiar unii z kościołem rzymskim.

Nie znalazł on we wszystkich klasach społeczeństwa dostatecznego poparcia planów swoich, a mianowicie w Izbie licznych miał przeciwników, jak to już raz dawniej postawiony wniosek o wotum nieufności pokazał. Wówczas jednak wniosek ten upadł, bo nie opierał się jak obecny na pobudkach czy też pozorach dobra publicznego, lecz był tylko pewnym rodzajem zmowy. Posądzono nawet księcia Kuzę, że to za jego wpływem się stało, gdyż wnioskodawca był synowcem księcia. Dzisiaj zaś ustawa włościańska nastręczyła powód obalenia ministra, który wprzód chciał przemyśliwać nad zbrojnem wystąpieniem, aniżeli nad urządzeniem wewnętrznych stósunków. Sekularyzacya dóbr klasztornych także zwiększyła liczbę przeciwników ministra w osobach szczególniej dzierżawców tych dóbr, ludzi możnych i mających wielkie wpływy, a nie szczędzących kieszeni, aby obalić niebezpiecznego dla siebie ministra. W obec tych przeszkód wewnętrznych, zewnętrzne wpływy i nacisk mocarstw ościennych muszą być także wzięte na uwagę. Najmniej może znajdował minister niechęci w samym Stambule, gdyż tam broniło go nietylko poselstwo francuskie, ale także bezpośredni interes Porty.

Wszystkiemu temu atoli póty tylko mógł pan Kogolniczano stawiać czoło, dopóki oglądał się na Paryż i dopóki mógł spodziewać się, że nie będzie dla polityki napoleońskiej samym tylko środkiem, ale także jedynym z celów. Dla tego też książę Kuza gotował się wysłać swojego pełnomocnika na kongres paryski, spodziewając się, że sprawa Księstw Naddunajskich znajdzie tam miejsce w kolei innych spraw europejskich.

Rozchwianie się kongresu, pogróżki Rosyi, zbliżenie się Austryi do Rosyi, uczyniły stanowisko Kogolniczana bardzo trudnem, a może już dziś niepodobnem. W innych okolicznościach odpowiedzieć na pogróżkę inwazyi obcej urządzeniem obozu w pobliżu granic austryackich i rosyjskich miałoby cechę kroku energicznego i okazywałoby, że Rumunia nie obawia się zaczepki, że nietylko liczy na traktat paryski i pomoc ze strony jego uczestników, lecz oraz i na własne siły. Czy dzisiaj, po zawodach, jakie cesarz Napoleon przyniósł tym, co na jego budowali słowach, ministeryum bukaresztskie mogłoby dalej pozostać u steru rządu, to pokazuje się z świeżego wotum nieufności uchwalonego 63 głosami przeciw 36.

Ale jak powiedzieliśmy, dwa tygodnie czasu ma przed sobą książę Kuza. Wśród tego czasu rozstrzygnie się byt gabinetu, a zatem pokaże się, czy książę Kuza może jeszcze liczyć na pomoc Francyi lub nie. W ciągu tych dwóch tygodni rozstrzygnie się, czy konferencya przeobrazi się w kongres, lub też czy dyplomacya zakończywszy spór duński zechce używać wywczasu letniego po niebezpieczeństwach zimowych przewidywań wojny powszechnej. Cz.

Rumunia.

Sprawy księstw Naddunajskich zawsze silnie zajmują dzienniki rosyjskie; zapatrywanie się ich objaśnia wielce stósunek Rosyi do Rumunii i dla tego dajemy tu z Inwalida następną korespondencyę z Bukaresztu:

»W dziennikach francuskich; które widocznie stały się urzędowemi dla rządu księstw Zjednoczonych, wydrukowano odpowiedź księcia Kuzy na notę Fuada paszy w sprawie dóbr klasztornych. W odpowiedzi téj dano zupełną swobodę bujaniu fantazyi; powiedziano w niéj: »»Nacisk uczucia narodowego stał się wreszcie tak silnym w tej sprawie, że nie można było dłużej zwlekać jej rozwiązania bez obawy wywołania wybuchu, którego skutków żadna ludzka przezorność nie byłaby w stanie przewidzieć. Musiałem przedewszystkiem pomyśleć o niebezpieczeństwie dla porządku społecznego. Nie pozostawał inny środek zaspokojenia opinii publicznej jak zastąpienie działalnością rządu chęci do czynu w samym narodzie i usunięcie w ten sposób powodu zamieszek, z którego nie omieszkaliby korzystać agitatorowie. Moja inicyatywa uwolniła kraj od nieporządków,««

»Nikomu — ciągnie dalej korespondent — przez myśl nawet nie przeszło, żeby posiadanie przez Miejsca święte dóbr w Księstwach zagrażało porządkowi społecznemu. O żadnych z tego powodu zaburzeniach nikt nigdy nie słyszał. Mówić tak, jak książe Kuza, znaczy obmawiać naród.. To już przechodzi wszelkie granice! Tymczasem książę Kuza mniemając, że odpowiedzią swoją uwieńczył swe dzieło i z klasztorami sprawę zakończył, ogłosił już wyprzedaż dóbr klasztornych na potrzeby wojskowe. Jak się to wam podoba? My nie potrafimy stósownie nazwać podobnego sposobu postępowania.«

»Pogłoski o zmianie ministeryalnej stały się nareszcie rzeczywistością we wniosku wotum nieufności dla ministeryum Kogolniczana. Propozycyę tę zrobił p. J. Dokan, stryjeczny brat księcia. »»Gdy Kogolniczana mianowano ministrem — rzekł p. Dokan — Izba postanowiła zapomnieć o tych smutnych wypadkach, któremi się odznaczyło ministeryum jego w Multanach. Niestety w tym razie p. Kogolniczano jeszcze energiczniej poszedł drogą bezprawia i samowoli, a przez to zwiększył tylko niepokój, z jakim kraj przyjął wstąpienie jego do ministeryum. Zamiast starań o spokój kraju, rozdaje on po wsiach oręż, stara się wywołać w kraju zaburzenia, i urzędownie wspiera nieposłuszeństwo władzom (sic). Któż nie pamięta uwagi, którą p. Sifiano w Izbie uczynił, wskazując jak pierwszy minister szanuje własność, nakazawszy odnieść do swego pomieszkania te rzeczy należące do klasztorow, które mu się podobały. Wszystko to — kończy p. Dokan — zagraża porządkowi społecznemu i poniża znaczenie władzy wykonawczej.«« W dodatku do tego musimy od siebie zrobić uwagę, że policya stara się, aby wszyscy zapatrywali się w broń i sama rozszerza pogłoski, że wnet zjawi się w Księstwach nieznany wróg (sic), którego wszyscy spotkać powinni z bronią w ręku. Bardzo gruntowny wniosek Dokana nie znalazł niestety uznania w Izbie, a przyczyną tego było po części samo nazwisko wnioskodawcy. »»Krewny księcia stara się o usunięcie Kogolniczano — myśleli sobie deputowani — azatem książę chce go usunąć, minister więc po naszej stronie, lepszego nie potrzebujemy.«« Wątpimy jednak bardzo, czy książę chce usunąć Kogolniczana. Książę ma zupełną władzę mianowania i usuwania ministrów, i jeżeli dotąd utrzymuje Kogolniczana, jest to dowodem, że książę postanowił iść ręka w rękę z ministrem swoim po drodze dawno przez tegoż wytkniętej, a zasadzającej się na tem, by Księstwa wpłątać w sieć planów rewolucyi powszechnej. Trudno o lepszego kierownika w tej sprawie jak Kogolniczano.«

»W Multanach zaszły niedawnemi czasy sceny, świadczące o zupełnem nieposzanowaniu władz, jakie tam panuje. Gdy zwrócimy uwagę na to, że większa część wyższych urzędników składa się z Włochów i że systemat »bezrządu i samowoli« będący charakterystyką postępowania Kogolniczana, jeszcze większe znajduje zastósowanie u stanowionych przez niego urzędników, to pojmiemy w zupełności nieukontentowanie ludu do rządców Wołochów. W Jassach obito prezesa sądu, w Baken prokuratora, w Botuszanach prefekta, a w każdym z tych wypadków tłum przyklaskiwał sprawcom nieporządku. Owoż, gdzie niebezpieczeństwo dla spokojności narodu! A książę Kuza przypisuje takowe z największą krwią tej okoliczności, że klasztory posiadały dobra. W Botuszanach jeszcze znaczniejsze wynikły nieporządki, które spowodowały do wysłania tam wojska. Powiat ten, graniczący z Austryą, w chwili ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi, był literalnie zapchany Polakami przybyłymi do Austryi. Widząc ich takie mnóstwo, naród zaczął się buntować, a przybyłe wojsko wzięło ich pod swoją opiekę.

W taki to sposób malują stan księstw dzienniki rosyjskie, a z podań ich nie zawsze można nawet wyrozumieć dokładnie, o co kogo obwiniają, taki w tem zamęt; we wszystkiem jednak się przebija, że na rewolucyę powszechną powstają, a tylokrotne naucza nas doświadczenie, że czem bardziej zachowawcze zasady głosi Rosya, tem większą zdradza chęć do zaboru cudzej własności. — Inwalid do powyższych doniesień korespondenta swojego następujące między innemi dodaje uwagi: W ogóle rząd księcia Kuzy tak postępuje, jakby w przeddzień walki, w któ-

rej ma się rozstrzygnąć sprawa jego istnienia. W odpowiedzi swej Fuadowi Baszy książę Kuza twierdził, że się wziął do sprzedaży dóbr klasztornych w celu zabezpieczenia porządku, w chęci zadosyćuczynienia gwałtownym wymaganiom spółeczeństwa, wymaganiom mającym sprowadzić wybuch skutków »którego nie jest w stanie przewidzieć żadna ludzka przezorność«. I cóż! oto widzimy, iż rząd księcia ogłosił wyprzedaż wzmiankowanych dóbr »dla potrzeb wojskowych.« — Owoż więc gdzie szukać należy rozwiązania zagadki! Najbardziej krzyczące naruszenie prawa własności spowodowanem było wcale nie rozdraźnieniem ogółu lecz jedynie chęcią przysposoblenia środków dla gwałtownego dokonania jakichś tajemniczych zamiarów. — Po tem wszystkiem nie dziwimy się wcale wiadomości przez dzienniki cudzoziemskie podawanej, że Porta zwróciła się do mocarstw europejskich, wzywając je do bliższego rozpatrzenia sprawy dóbr kościelnych w Multanach i Wołoszczyznie. — Twierdzą, że Francya, a za nią Włochy sprzeciwiają się temu zamiarowi; ciekawą jest rzeczą, jakie gruntowne przyczyny podać oni mogą, by się usunąć od sprawy, w której zahaczonemi są, spokój Europy oraz zasady porządku spółecznego i loyalność.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Maja. Poseuer Zeitung pisze: w senacie oskarzającym sądu stanu w sprawie przeciw Polakom zapadła uchwała. Rościąga się ta sprawa do 250 blisko osób, przeciw którym toczyło się śledztwo przedwstępne. Z tych 136 jest oskarzonych, a mianowicie 127 o spełnioną zdradę stanu i respective udział w niej, a przeciw 9 z powodu czynności przysposabiających zdradę stanu. Przeciw reszcie, w przeważającej liczbie prokurator wniósł o zaniechanie dalszego dochodzenia i tych z pod sprawy uwolniono. Oskarzenie, jak się dowiadujemy, przesłano w ostatnich dniach senatowi mającemu wydać wyrok i spodziewać się można wyznaczenia terminu do rozpoczęcia publicznych czynności. Przy wyznaczaniu terminów zbiegłym czyli cytacyach ediktalnych, prawo przepisuje czas przydłuższy, przy liczbie ogromnej świadków i to z odległych miejsc i przy rozlicznych trudnościach tak wielkiej sprawy, bodaj się ona rozpocznie w końcu pyzyszłego miesiąca. Z resztą przez ogłoszenie cytacyi edyktalnych po dziennikach publicznych dowiemy się wkrótce o wyznaczeniu terminu

— Rozkazem ministeryalnym nakazano p. Hautzingerowi, znanemu czytelnikom naszym burmistrzowi miasta Pleszewa, by z Szlezwiku, dokąd się był udał, bezzwłocznie powrócił na swą dotychczasową posadę.

— W środę, 27 Kwietnia, po południu o godzinie 4 w okolicy Wschowy był grzmot. Piorun uderzył w topól, pod którą przed nawałnicą szukał schronienia handlarz drzewa Rissman,' z Drzewcy, i zabił nieszczęśliwego na miejscu.

Przybyli do Poznania dnia 1 Maja.

POD CZARNYM ORŁEM: Swiniarski z Budzijewa, Jaenicke z Borowa.
HOTEL PARYSKI: Lutomski z Poklatek, Jaksiewicz z Tarnowa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Moewius z Rogoźna, Kosmowski z Dominowa, Guttmann z Grodziska.
EICHENER BORN: Redmann z Berlina, Kasper z Swiączyna
HOTEL KRUGA: May z Gorzyc, Rosenthal z Wrocławia, Schwindelsohn i Braun z Reichenbachu, Schröter z Głogowa, Schneider z Smigla.
POD TRZEMA LILIAMI: Krauss z Gdańska.

Z dnia 2 Maja.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, Działowski z Działowa, Zakrzewski z Osieka, Ponińska z Wrześni, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Bieńkowski z Smuszewa, Mielżyński z Iwna, hr. Potulicki z W. Jeziór.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Jacoby i Fassone z Wrocławia, Oldekmayer z Lipska, Hammerstein, Jakob, Markussohn, Bodenstein, Edel, Friedberg, Ephraim, Danziger, Lesser i Sello z Berlina, Ollendorf i Lewin z Hamburga, Huppertsberg z Brukseli, Breehatt z Drezna, Igel z Elberfeldu.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Otocki z Gogolewa, Plessner z Wrocławia, Vogel z Bremy, Neumann, Landsberger i Godecke z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Herz i Neumann z Nekli, Fernbach z Schneeberga, Witt z Hamburga, v. Grech z Guben, Jachmann i Domnich z Dąbrówka, Mankiewicz z Leszna, Behrens z Zittau, Emrich z Luckenwalde, Unruh i Krieger z Berlina.
HOTEL DU NORD: Rutkowski z Zalesia kośc., Napierałowicz z Lechlina, Neese z Bielefeldu, Straehler z Gniezna, Janarzewski z Psarskiego.
HOTEL BERINSKI: Matuszewska z Biezdrowa, Mittelstädt z Karlshof, Lenz z Konina, Krafft z Berlina, Maeder z Worcina.
POD CZARNYM ORŁEM: Zielichowski z Skotnik, Ziemniewicz z Wrześni, Dzierzbicki z Zawór, Zakrzewski z Cichowa, Nebe z Kłecka, Stahr z Eckstclle.
HOTEL PARYSKI: Cegielski z Wodek, Hubert z Kopaszyc, Stanowski z Kijewa, Leuszner z Babina.
SEELIGA OBERZA: Grossmann z Wrocławia, Stern, Greiffenberg i Lewek z Grodziska, Roliński z Srody, Budzyński z Wrześui.
EICHNER BORN: Besatz z Grodziska, Berdas z Rawicza.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Gräsner z Berlina, Epstein z Viraden, Labisch z Szamotuł, Labisz z Obornik, Krause z Koła, Bergas i Ephraim z Grodziska, Wegner i Born z Zerkowa, Markendorf z Nowegotomyśla, Loske z Berlina, Asch z Targowejgórki, Speier z Grodziska, Silberstein i Gosliner z Rogoźna, Służewska z Gołanczy.

Z dnia 3. Maja.

BAZAR: Koczorowski z Goli, hr. Kwilecki z Kobylnik, Błociszewski z Przecławia, Lutomski z Mechlina, prob. Respondek z Punica.
POD CZARNYM ORŁEM: Sobecki z Duszna, Bieńkowska z Srody.

OBWIESZCZENIE.

Przy wylosowaniu 4 % poznańskich obligów miejskich, wydanych na mocy Najwyższego Przywileju z dnia 10. Października r. 1853. wyciągnięto następujące numera:

Litt. A. Nr. 19. po 500 Tal.
» B. Nr. 98. 200. 202. 209. 210. 226, 238. po 100 »
» C. Nr. 205. 590. po 50 »
» D. 237. 489. 1176. 1196. po 25 «

Walutę tych obligów odebrać można po dniu 1. Lipca r. b. z naszéj kassy kamelaryjnej.

Z dawniéj wylosowanych obligów nie zaprezentowano dotąd numerów:

Litt. B. Nr. 5. 120. 139. 142. po 100 Tal.
» C. Nr. 143. 145. 146. 235. 263. 332. 345. 416. po 50 »
» D. Nr. 586. 692. 711. 822. 881. 933. 936. 945. 1048. 1157. 1250. 1252. 1293. po 25 »

przypominamy więc właścicielom tychże powtórnie, aby walutę za obligi te poodbierali, ponieważ znajduje się ona w depozycie, nie przynosząc prowizyi.

Poznań, dnin 2. Maja 1864.

Magistrat.

Przegląd miesięczny
Banku prowincyalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	312,740	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	680	»
Weksle	1,430,080	»
Remanenta lombardu	407,320	»
Kamienica i rozmaite pretensye	70,050	»

Passiva.

Noty w biegu będące	851,770	Tal.
Pretensye od korrespondentów	84,170	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięcznem wypowiedzen.	176,170	»

Poznań, dnia 30. Kwietnia 1864.

Dyrekcya.
Hill.

Wypowiedzenie
abluowanych do zamiany 4 i $3\frac{1}{2}$ % listów zastawnych W. X. Poznańskiego.

W skutek spłaty czynszów i listów zastawnych niemniej sprzedaży parcel, wypowiadamy z listów zastawnych 4 i $3\frac{1}{2}$ % na dobra poniżéj wyszczególnione wydanych następujące w obiegu publicznym będące Numera, które w księgach hipotecznych wymazane być mają

Nr. list. zast. bież.	Nr. list. zast. amort.	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.
		4 %.		
7	6411	Donaborów	Ostrzeszów	500
8	6412	dito	dito	500
9	3598	dito	dito	250
14	11480	dito	dito	100
15	11481	dito	dito	100
16	11482	dito	dito	100
18	11484	dito	dito	100
24	5830	dito	dito	50
27	10792	dito	dito	25
28	10793	dito	dito	25
30	10795	dito	dito	25
3	7387	Janków	dito	1000
9	6414	dito	dito	500
15	3601	dito	dito	250
16	3602	dito	dito	250
17	3603	dito	dito	250
19	11488	dito	dite	100
20	11489	dito	dito	100
34	10805	dito	dito	25
		$3\frac{1}{2}$ %.		
69	3830	Dłoń v. Dłonie	Krobia	40
75	3046	dito	dito	20
8	3116	Wysocko wielkie	Odolanów	1000
9	3117	dito	dito	1000
16	2970	dito	dito	500
42	3322	dito	dito	100

Wzywamy więc posiadaczy rzeczonych listów zastawnych aby takowe z należącemi do nich kuponami resp. talonami lub rekognicyą na ostatnie, w stanie do obiegu publicznego usposobionym w nadchodzącym na Sty Jan 1864. terminie poboru prowizyi ziemskiéj mianowicie od 4. do końca Sierpnia 1864. z rana od godziny 9éj do 12éj pod uniknieniem powtórnego wywołania na ich koszt do kassy naszéj złożyli a natomiast inne listy zastawne równej wartości z kuponami odebrali. Zamiejscowym interessentom wolno rzeczone listy zastawne podaniami niefrankowanemi nadesłać, w miejsce których przesłane im będą franco przez pocztę inne listy zastawne w 8 dni po upływie powyż oznaczonego terminu.

Poznań, dnia 2 Maja 1864.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Maja 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Maj $32\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Maj Czerwiec $32\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Czerwiec Lipiec $33\frac{2}{3}$ list. i pien., na Lipiec Sierpień $33\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień $34\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $35\frac{1}{2}$ list $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) z początku dobrze ku końcowi słabiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Maj $14\frac{1}{8}$ list. i pien., na Czerwiec $14\frac{1}{3}$ pł., na Lipiec $14\frac{2}{3}$ pł., na Sierpień 15 pien. i list., na Wrzesień $15\frac{1}{4}$ pien. ilist., na Paźdz. 15 pien. i list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Maja 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{3}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	100
„ z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
dito dito	4	$99\frac{1}{2}$	—
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$95\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	96	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	100	—